

numer

6

maj-czerwiec 2002
Wydaje: Stowarzyszenie
Cracovia Grupa 100

cena 5 PLN

MIESIĘCZNIK SYMPATYKÓW CRACOVII

PASY



- Pożegnanie z Kmitą
- Hajdo ratownik
- Hajduk i Paluch

Lodowisko dla Cracovii

Koszykarze w II lidze



Początek rewolucji: **Stawowy, Giza, Siemieniec**

Cytat numeru:

„Dla mnie osobiście wszystkie te „Zeptery”, „Polinary”, „Anwile”, „Amiki” nie są warte jednego paska z klubowych barw Cracovii...”

Witold Gadowski
„Gazeta Polska”

PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie do naszego przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Prenumerata roczna - 9 numerów wraz z kosztami listów poleconych! - 81 zł

Egzemplarze pojedyncze - TYLKO 5 zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

Wydawca: Stowarzyszenie

„Cracovia – Grupa 100”

Redagują: Paweł Misiór, Dariusz Mróz,
Bartłomiej Bil

Fotoskład: Ryszard Wachel

Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.

e-mail: pasy@cracoviakrakow.com

Miesięcznik „PASY” kupisz: Cafe „BEST”,
ul. Konfederacka 27, Pub „Wilcza Jama”,
ul. Klonowica 2, MKS CRACOVIA,

ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielobranżowy
ul. Na Kozłowie 18b, Wieliczka

- ul. Dembowski (parking główny obok restauracji „U Kmity”)

Wyjazdowe przypadki naszych kibiców

Pacyfikacja Stalowej

Blisko 400 kibiców Cracovii wybrało się na mecz do Stalowej Woli. Około 30 aut, 7 busów...

Jeszcze dobrze nie wyjechali z Krakowa a w eReMeFie już bębnił o „promocji”, którą sobie sami urządzili na jednej ze stacji paliw... Byli widoczni a jednak to za mało aby stalowo-wolska policja odpowiednio przygotowała się na ich przyjazd.

Dotarli do na mecz z pół godzinnym opóźnieniem. Naszym na boisku szło dobrze. Na trybunach nie mogło być gorzej. Część spóźnialskich oderwała się od głównej grupy i pognęła się pośród kibiców Stalówki, tłukąc ich niemiłosiernie przez 15 minut i całkowicie przeganiając z ich sektorów. Mecz został przerwany na kwadrans. Koszmarne to wyglądało. To była pacyfikacja Stalowej Woli. Nasi kibice szli na żywioł i chyba tylko ucieczka przeciwnika spowodowała ich nawrót (jako łup zabrano flagę „Ultras Stalówka”). Dopiero gdy wracali - „zaatakowała” policja - która właśnie w większej ilości dotarła na stadion. I kiedy wszystko się już uspokoiło kibice postanowili wracać do Krakowa. Dlaczego? Są dwie interpretacje: albo zrobili to co mieli zrobić, albo też może w ramach jakiegoś protestu wobec kiepskiej gry naszych piłkarzy we wcześniejszych meczach... Po tych wydarzeniach - jedni mówią - „dobra akcja”, inni - „co za banda”...

(ZZ)

Wspomnienie z Basztovej 2001



KONKURS ZAKOŃCZONY

Zakończyliśmy zbieranie zgłoszeń do naszego konkursu organizowanego wraz z Kołem Sympatyków, równoległe ogłoszonym w Pasach i w serwisie www.cracovia.krakow.pl

Zdobywców nagród poznamy dopiero po zakończeniu III-ligowych rozgrywek.

Zgłoszenia, jak się można było domyśleć, przysyłali głównie kibice spoza Krakowa a nawet spoza granic Polski. Z przesłanych odpowiedzi na zadane pytania wynika, że kibice „skazali” drużynę Stali Stalowa Wola na awans do II ligi niemal jednogłośnie. Większość przypisuje Cracovii piątą pozycję w tabeli. Największe rozbieżności widać przy wyznaczeniu najlepszego strzelca biało-czerwonych w rundzie wiosennej. Ten fakt jednak nie powinien dziwić biorąc pod uwagę obecną skuteczność naszych piłkarzy.

Koszykarze w drugiej lidze!



Dla koszykarzy Cracovii Kraków sezon 2001/2002 należał do bardzo udanych, zarówno z powodu prezentowanej formy, jak i dopisującego nam szczęścia.

Wszystko zaczęło się w ub. roku w maju kiedy to działacze Cracovii zatrudnili nowego trenera p. Roberta Kalitę. W czerwcu do drużyny dołączyli trzej zawodnicy ze Stalowej Woli: Kuba Dziura, Sławek Grzyb oraz Paweł Jargieło.

Ponadto do drużyny dołączył ex-zawodnik Znicza Jarosław Tomek Fortuna oraz Łukasz Malec.

Przedsezonowe założenia zostały jasno sprecyzowane: zajęcie co najmniej drugiej lokaty premiującej do udziału w barażach o II ligę. Plan został wykonany.

Finałowy turniej w Łącutu był niezwykle trudny. Po dwóch dniach Cracovia miała na swym koncie dwie porażki.

Trzeciego dnia turnieju Cracovia pokonała różnicą czternastu punktów MOSM Tychy, plasując się na pozycji numer 3. Zgodnie z regulaminem do II ligi bezpośrednio awansowały Kominki Łącut oraz Śląsk II Wrocław. Jednak w niespełna 24 godziny po zakończeniu turnieju, do klubu dotarła informacja o przyszłorocznej reorganizacji rozgrywek II ligi. PZKOSZ zdecydował o przeprowadzeniu dodatkowego meczu barażowego pomiędzy drużynami, które uplasowały się na pozycjach numer 3 w turniejach finałowych. Cracovia musiała rozegrać dwumecz z zespołem MKS MAG RYS ZGIERZ.... W dwumeczu z drużyną ze Zgierza dwukrotnie lepsi okazali się krakowianie. W obydwu spotkaniach Cracovia pokazała skuteczny basket, a główną rolę odegrał najbardziej doświadczony „pas” Łukasz Malec. Cracovia awansowała do drugiej ligi i w przyszłym sezonie (najprawdopodobniej) wystąpi w grupie południowo-wschodniej razem z takimi zespołami jak: Znicz Jarosław, Siarka Tarnobrzeg, Lafarge Kielce, Polonia Przemyśl, Korona Kraków, Glimar Gorlice oraz Kominki Łącut.

W tym miejscu chciałbym podziękować przede wszystkim p. Grażynie Urbanowicz (kierownik drużyny), trenerowi Robertowi Kalicie, działaczom oraz wszystkim kolegom z zespołu za wspianą sezon i niezapomniane wrażenia. Dziękuję!

Tomasz Fajfer

19 kwietnia dotarła do nas kolejna bardzo smutna wiadomość. W wieku 54 lat zmarł Jerzy Juszcak - Prezes Polskiego Klubu Kolekcjonerów Sportowych, członek KS Cracovia, ale nade wszystko wielki i oddany kibic naszego klubu.

Pan Jerzy wspianym człowiekiem niezwykle ciepłym i sympatycznym. Jego pasją życiową - obok kibicowania Cracovii - było kolekcjonowanie pamiątek sportowych. Dla nas - młodszych kibiców i kolekcjonerów był prawdziwym autorytetem. O odznakach Cracovii wiedział dosłownie wszystko. To dzięki niemu na internetowej stronie naszego klubu możemy podziwiać unikalne przedwojenne odznaki, które są rzeczowym dowodem chlubnej przeszłości najstarszego polskiego klubu.

Na łamach naszego miesięcznika w rubryce „Gwiazdozbiór” prezentował sylwetki dawnych gwiazd Cracoviackiej piłki. Planował również utworzenie stałej rubryki, w której prezentowane by były odznaki Cracovii. Niestety nie zdążył...

Dla wielu z nas mecze na Kałuży bez pana Jerzego już nigdy nie będą tym czym były dawniej. Zawsze można było podejść, porozmawiać, zapytać - chętnie dzielił się swoją wiedzą i służył radą. Jego przedwczesna śmierć to ogromna strata dla naszego klubu, mało bowiem osób pozostało tak oddanych Cracovii.

24 kwietnia odbył się pogrzeb. Tłumy przyjaciół, kolekcjonerów, kibiców żegnały pana Jerzego. W dowód uznania nad jego mogiłą pochylono klubowy sztandar. Pamięć o nim na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Cześć jego pamięci!



Miroslaw Hajdo – trener, który uratował Cracovię przed spadkiem

Życzę awansu!



Objąłem zespół – razem z Włodkiem Kwiatkowskim – w sytuacji, kiedy drużyna była zagrożona degradacją. Próbowaliśmy poskładać ten zespół przede wszystkim psychicznie – bo w tym według naszej oceny tkwiła główna przyczyna słabszej dyspozycji w rundzie wiosennej. Oczywiście, dokonaliśmy kilku zmian personalnych (Bednarz, Podsiadło), które według nas były trafne. No i udało się – Cracovia osiągnęła dobre wyniki, a mecz w Stalowej Woli potwierdził, że chłopaki potrafią grać w piłkę. Rzecz jasna taktykę ustalaliśmy pod danego, konkretnego przeciwnika. Graliśmy istotnie na jednego napastnika, natomiast sposób połączania się poszczególnych zawodników do akcji ofensywnych był w każdym meczu inny. Dużo pracowaliśmy

nad zmianą stałych fragmentów gry, po których na 7 strzelonych bramkach – strzeliliśmy 5. Treningi zespołu też uległy zmianie – co zostało zauważone i docenione przez zawodników. No i w efekcie tych zmian – udało się utrzymać Cracovię w trzeciej lidze. Cieszę się z tego bardzo!

W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować mojemu przyjacielowi Włodkowi Kwiatkowskiemu jak również chłopakom za pomoc w osiągnięciu celu. Z całego serca życzę Wojtkowi Stawowemu awansu drużyny do drugiej ligi. Myślę, że moje życzenia nie są odosobnione.

96 lat KS CRACOVIA czyli

POLONIA, PREZENTACJA NOWEJ DRUŻYNY, PIKNIK-GRILL

W niedzielę 21 lipca, w samo południe – jak na „pasiastrą” tradycję przystało – rozpocznie się przy Kałuży arcyciekawy Turniej Piłkarski. Będzie on jednym z głównych akcentów 96-lecia Naszego Ukochanego Klubu. Pewny jest już w nim udział drużyny Polonii Warszawa. Tuż po pierwszym meczu nastąpi prezentacja „nowej” Cracovii – zespołu, który w najbliższym sezonie spełni – mamy nadzieję – Nasze oczekiwania i będzie walczył o awans. Po turnieju – wielkie, wspólne grillowanie. Przyjdźcie z całymi rodzinami. Bawmy się! Bilety: normalne – 8 zł, ulgowe – 5 zł. Kobiety i dzieci wchodzi za darmo. Cały dochód na Cracovię. Zapraszamy. **DM**

Waleczny Siemion wraca

Brakowało mi Was

– Cieszysz się z tego powrotu?

– Jeszcze jak. Zresztą chciałem tu wrócić. Byłem pewien, że wcześniej czy później i tak to nastąpi. Jeżeli miałbym z kimś awansować do II ligi to przecież tylko z Cracovią.

– Czego najbardziej ci brakowało w Proszowicach?

– Wiadomo – kibiców. Tam nigdy nie będą mieć takich fanów jak my.

– Nieźle ci nasi nawrzucaли jak przyjechałeś z Proszowicami.

– Tak. To było dla mnie, pasiastra z krwi i kości, bardzo przykre.

– Jakie masz oczekiwania przed nowym sezonem?

– Chcę by Cracovia wróciła do II ligi. Chcę, by w cuglach wygrała rywalizację.

– Tego samego chce każdy kibic?

– Ja też jestem kibicem Cracovii. Grając w Proszowiance cały czas chodziłem na mecze Pasów. Zaliczyłem nawet wyjazd do Krzeszowic. **DM**

To dopiero początek niezbędnej rewolucji kadrowej w Cracovii. Chcemy zbudować zespół zdolny powalczyć o awans. O kolejnych zmianach czytajcie w lipcowych „Pasach”. **Paweł Misior**

Wzmacnia nas Piotr Giza

SPODZIEWAM SIĘ DOPINGU!

Piotr Giza ma 22 lata. Najlepiej na boisku czuje się jako ofensywny pomocnik. Na najlepszy swój mecz typuje Świt – Stalowa Wola (2-1). W dzieciństwie identyfikował się z Marco Van Bastenem. Dzisiaj podziwia Zidane'a. Miał udany sezon w III lidze, strzelił 11 bramek.

– Cracovia buduje drużynę na II ligę. Pomożesz w osiągnięciu tego celu?

– Zrobię wszystko, żeby Cracovii w tym pomóc. Na pewno pokażę się z dobrej strony.

– Razem z tobą przychodzi nowy trener Wojciech Stawowy.

– To dobrze. Lubię go. Podziwiam ustawienie i styl gry prowadzonej przez niego drużyny.

– Czego się spodziewasz na Kałuży?

– Lepszego dopingu i dobrego przyjęcia mnie przez kibiców „Pasów”. Chciałbym żeby zaakceptowali mój styl gry – czasami próbuję grać sam, na przebój.

– Oczekiwania przed najbliższym sezonem?

– Wiadomo, planowane są duże wzmocnienia. Widziałem w kilku meczach tych chłopaków, którzy mają do Cracovii przyjść. To dobrzy gracze. Z taką ekipą będzie można walczyć o awans.

Trener Wojciech Stawowy

CEL JEST JASNY – AWANS!

– Dlaczego przyszedł Pan do Cracovii?

– Przychodzę do „Pasów” po wielu rozmowach z prezesem Misiorem. Zapalił mnie swoim optymizmem. Poza tym prezes twierdzi, że takich jak on w Cracovii jest więcej. Bardzo się z tego cieszę.

– Co z tego optymizmu prezesa może wyniknąć?

– Postawiliśmy sobie wspólnie jasny cel – awans. Wszystkie moje działania zmierzać będą wyłącznie w tym kierunku. Jako młody trener, zainteresowany jestem wyłącznie grą o najwyższe cele.

– Na pewno więc musimy przemeblować skład...

– W Cracovii jest wielu wartościowych zawodników. Niemniej należy ją wzmocnić kilkoma piłkarzami z tej najwyższej, III-ligowej półki. Kibice mają prawo oczekiwać, aby to co się mówi przez sezonem po jego zakończeniu stało się faktem.

– Warto ryzykować z Cracovią?

– Praca w Cracovii to wyróżnienie dla każdego trenera. Cracovia to legenda i tradycja. Poza tym ja zaczynałem w Cracovii jako trampkarz i junior. Nie boję się ryzyka. **DM**

PS: W następnym numerze obszerny wywiad z trenerem Stawowym

- Dlaczego Cracovia grała gorzej niż w pierwszej rundzie?

- To co się stało, to nie tylko moja wina, sam prezes MKS Cracovia SSA Paweł Misior mówił o tym. Przyznam się, że sam jestem zaskoczony do dzisiaj takim obrotem sprawy, że zespół miał słabszy okres. Zresztą mecz w Stalowej Woli pokazał, że ta sama drużyna, po niewielkich zmianach,

- Z dołka nie da się wyjść od razu..

- **Wiosną nie było tak naprawdę dobrego meczu w naszym wykonaniu, ale poważny regres zaczął się od spotkania z Pogonią Leżajsk.**

- Tak, blok defensywny grał bardzo niepewnie, Paluch też ma kilka

Grzegorz Kmita

Przyjdzie czas na analizę

Grzegorz Kmita był trenerem Cracovii od drugiej kolejki tego sezonu. Trzydziesta okazała się dla niego pechowa - stracił posadę, bo jego zespół nie pokonał Stali Kraśnik.

może działać dużo. Trener Hajdo powielił koncepcję gry z jednym napastnikiem i to „wypaliło”. Każdy nasz mecz trzeba by analizować oddzielnie, jeszcze nie jestem gotowy na kompleksowe podsumowania. Twierdzą, że drużyna pod względem fizycznym została dobrze przygotowana. Zastanawiając się nad porażkami trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na koszmarnie błędy zespołu w defensywie. Trzeba też spojrzeć na sytuację finansowo-organizacyjną klubu. Piłkarze mogliby powiedzieć, że tak tragicznego okresu jak ta wiosna, jeszcze nie było.

- **Tak się jednak złożyło, że zespół grał najgorzej akurat wtedy, gdy piłkarze otrzymali zaległe wypłaty.**



bramek na sumieniu. Popelnialiśmy błędy, które na tym poziomie nie powinny się zdarzać. Doszła do tego indolencja strażowa napastników. Jeśli Duda, Ziółkowski czy Hajduk mają tyle samo strzelonych bramek co Bania, który był królem strzelców III ligi, to coś tu nie gra. Hermaniuk zdobył dwa gole, Hubar jednego. Mówi się o słabszej wiosnie ale proszę zwrócić uwagę na fakt, że do meczu w Stalowej Woli zespół zdobył 14 punktów, w analogicznym okresie w rundzie jesiennej mieliśmy niewiele więcej - 17... Takich meczów jak z Pogonią, Sandecją, Proszowianką, czy w Tarnobrzegu nie powinniśmy przegrać.

- **Czy nie za dużo eksperymentował Pan ze składem, widać to było w grze obrony - raz rolę ostatniego obrońcy pełnił Ziółkowski, innym razem Bagnicki, itp.**

- Oceniałem poszczególnych zawodników pod kątem ich pożytku dla drużyny. Ziółkowski był zdecydowanie lepszy jako stoper niż Bagnicki. Problemem było zestawienie drugiej linii. Przy bardzo ofensywnej grze Hajduka nie potrafiliśmy zrównoważyć akcentów w defensywie. A co do Bagnickiego, to np. w meczu z Pogo-



nią Leżajsk miał kryć Karasińskiego. Jak się to skończyło, każdy widział. Trzeba było dostosowywać taktykę do konkretnego przeciwnika.

- **Wprowadzenie Dudy do ataku w meczu ze Stalą Kraśnik było już aktem desperacji.**

- Duda już w Lubartowie grał na tej pozycji. Gdy gra się nie układa, trzeba coś wymyślić, stąd takie posunięcie. Liczyłem, że po którejś z wrzutek, Krzysiek może dobrze znaleźć się pod bramką.

- **Przestał Pan pracować z pierwszym zespołem, jaki jest Pana status.**

- Można powiedzieć, że zostałem urlopowany. Mam umowę do końca czerwca i jestem do dyspozycji prezesa. Oczywiście utrzymuję kontakt z trenerem Mirosławem Hajdą. Na marginesie dodam, że praca w Cracovii to ogromne wyzwanie, jak pokazują ostatnie lata, mało który trener wytrzymał tu więcej niż sezon. Po spadku z II ligi pracowali z zespołem w ciągu czterech sezonów Ireneusz Adamus, Piotr Kocąb, Andrzej Bahr i ja. Trzeba się nad tym zastanowić.

- **Gdyby można było cofnąć czas, co by Pan zrobił?**

- Nie zgodziłbym się na odejście Zegarka. On gwarantował zawsze 6 - 7 strzelonych bramek w rundzie. Wiele meczów przegrywaliśmy jednym golem.

Rozmawiał: **Andrzej Zych**

KIBICE

Czy można kibicować i sympatyzować z drużyną mieszkając setki kilometrów od stadionu, na którym rozgrywa swoje mecze?

Pozytywną odpowiedź daje nasz przykład. Jesteśmy mieszkańcami Białej Podlaskiej, mamy po 34-35 wioseń, swoje rodziny i codzienne życie... Jest w nim miejsce na ogromną sympatię do CRACOVII, biało-czerwonych pasów, pięknej historii i wielkiej tradycji tego klubu.

Początki naszej sympatii do CRACOVII sięgają roku 1982. Był to rok powrotu piłkarzy do I ligi po 12 latach. Moment, kiedy będąc licealistami związaliśmy się sympatią z "Pasami", najstarszym klubem w Polsce.

Ogromnie cieszymy się, że 20 lat później możemy napisać do miesięcznika "PASY" by podzielić się swoimi refleksjami a same "PASY" to ogromna wartość i doskonały pomysł, który daje nam wszystkim możliwość czerpania informacji o klubie i aktualnie nurtujących go sprawach a przy okazji wspiera klubowy budżet.

Przeżywalimy jak wszyscy kibice CRACOVII radości i smutki związane z drużyną i klubem. Z racji naszego zamieszkania towarzyszyliśmy CRACOVII na meczach w Lublinie, Zamościu, Świdniku, Warszawie, Lubartowie i Białej

Biało-czerwona Biała Podlaska

Kibice Cracovii są rozsiani po całym kraju. Mało - nawet po całym świecie. Dzisiaj podajemy kolejny przykład, że kibiców Cracovia ma nie tylko w Krakowie. Martwią się jak jest źle, przeżywają każdą porażkę, cieszą się z sukcesów - choć jak wiemy w ostatnim czasie nie ma ich zbyt dużo.

Są tacy jak my Cracusy - Pasiacil!



Ja i moja Cracovia...

Zacząłem się od "mundialu" w 1982r. Wtedy właśnie, w czerwcu, Cracovia wróciła po raz ostatni do I ligi. W telewizji pokazany był sektor najwierniejszych kibiców cieszących się z awansu i komunikat: Czy jest w Polsce jakaś firma która uszyje pasiaste koszulki bo ostatni komplet strojów został zdarty z zawodników po końcowym gwizdku sędziego...

Od tamtej chwili w moim życiu nastąpiła nieodwracalna zmiana moje serce stało się "pasiaste" jak biel i czerwień ukochanych barw...

Kiedyś będąc w wojsku miałem "na kompanii" żołnierza, kibica z "drugiej strony bloń", który przywiózł mi szalik Cracovii z napisem "Bóg wybacza Cracovia nigdy". Zarzekał się, że pożyczył go od swego najlepszego przyjaciela - kibica Cracovii, który kiedyś go odwiedził. Miałem okazję porozmawiać z Nim a zapamiętałem Jego tatuaż na lewym ramieniu: biało-czerwony szalik z napisem "CRACOVIA". Ciekawe co się z Nim teraz dzieje, wiem że miał problemy z prawem...

Potem mijaly lata. Lekturę każdej gazety sportowej zaczynałem od znalezienia wyniku "Pasów". Zostałem ojcem a pierwszy mecz na który zaprowadziłem (właściwie należałoby powiedzieć zaciągnąłem w wózku bo syn miał wtedy kilka miesięcy) swojego pierworodnego to AZS Biała Podlaska - Cracovia. Spóźniłem się 2 minuty i nie zobaczyłem jedynej w tym meczu bramki Zegarka ...

I pewnie trwałbym dalej w marazmie gdyby nie "wydarzenia lutowe" z ubiegłego roku. To co zobaczyłem w telewizji spowodowało że znowu zacząłem bliżej interesować się życiem klubu, wróciły młodzieńcze czasy wyjazdów na mecze. Dzięki tym wydarzeniom odświeżyłem kontakty z kolegami z dawnych lat i teraz mam jeszcze nadzieje ze doczekam powrotu do ekstraklasy a może ...mistrzostwa Polski?

- Robert -

MIŁOŚĆ



Podlaskiej, dotarliśmy również na Kałuży choć nikt z nas nigdy nie myślał, że przyjdzie nam o tym pisać...

Jesteśmy realistami orientującymi się w kulisach współczesnej piłki nożnej. Inne czasy... Inne możliwości.... Dlatego ogromnie jesteśmy zadowoleni, że nasz rówieśnik pan Paweł Misior został prezesem MKS CRACOVIA S.S.A. To znak, że czas na nasze pokolenie, czas na zmiany, na inne spojrzenie na działalność klubu, spojrzenie ludzi ukształtowanych w nowych realiach, które dla wielu poprzednich prezesów okazały się za trudne ...

W dniu dzisiejszym cieszymy się z coraz większych postępów młodzieży pasiaków wspieranych organizacyjnie przez rodziców oraz rzeszy kibiców twardo stojących "na dobre i na złe" przy swoim klubie, jest to ogromny kapitał który zaowocuje miejmy nadzieję już w najbliższej przyszłości.

Życzymy CRACOVII pozytywnego ułożenia spraw organizacyjno - finansowych, które pozwolą skutecznie myśleć o rozwoju i postępie sportowym, aby hasło CRACOVIA w I lidze na 100 lat klubu stało się rzeczywistością.

Pozdrawiamy wszystkich kibiców i sympatyków CRACOVII rozsianych po całym świecie!

CRACOVIA PANY!

Robert Gromada
Radosław Biegajło
Dariusz Banaszuk
Biała Podlaska



M ó j p i e r w s z y r a z



Za silni, za słabi...

Mój pierwszy raz na Cracovii? Mogę się pomylić ale było to w 1959 roku na meczu Cracovia - Polonia Gdańsk. Wynik to 8-0 dla Pasów. Heh... Wynika z tego, że bramka padała średnio co dziesięć minut. Grali tacy piłkarze jak Michno, Antczak, Jarczyk. Stadion był pełny. Około 25 tysięcy na trybunach. Bilety kupowało się tylko w kasach. Nie było ani przedsprzedaży ani karnetów. Cracovia wówczas grała w II lidze. Była takim bumerangiem. Za silna na II ligę a za słaba na ekstraklasę. Awanse przeplatały się ze spadkami. Już wtedy istniały symptomy powstawania klubu kibica w Cracovii. Jednak oficjalna data powstania to 1978 rok.

Jerzy Juszcak

Jak się chłopcy ruszają?

Mój pierwszy raz na Cracovii? Nie wiem z kim grali, nie wiem też jaki był wynik. Ludzie przeklinali na trybunach, siedzieli na gazetach. Przyszłam popatrzeć jak się chłopcy ruszają. Ale byłam za daleko, żeby móc coś zobaczyć. Skąd wiem, że byłam na Cracovii? Po koszulkach. Mój kolega miał w domu żaluzje w biało czerwone pasy. Nie ukrywał, że jest kibicem Cracovii i dlatego ma takie a nie inne żaluzje. Stąd wiem jak wyglądają koszulki Cracovii.

Czarna

Niech imię Jej będzie błogostawione

Miłość do Cracovii (niech Imię Jej będzie błogostawione) rozbudził we mnie ojciec. Zanim po raz pierwszy zjawiałem się „w naszym hrabstwie na Kałuży” wysłuchałem wielu opowiadań o sukcesach klubu (już wtedy były one lekko „przykurzone”) i na bieżąco o losach pierwszej drużyny dowiadywałem się z gazet. Na „mój pierwszy mecz na Cracovii” poszliśmy oczywiście razem. Był to mecz o drugoligowe punkty z Gwardią Szczytno. Atmosfera tamtego meczu pozostanie mi w pamięci do końca życia. Pełne trybuny, wspaniały doping, dobra i skuteczna gra piłkarzy. W przerwie meczu kibice „murowali i czarowali” bramkę, a po ostatnim gwizdku sędziego, w euforii wbiegli na murawę boiska. Cracovia wygrała 3-0 i zapewniła sobie na kilka kolejek przed zakończeniem sezonu awans do ekstraklasy!!! Wkrótce minie dwadzieścia lat od tamtego sukcesu, czy uda się nam go powtórzyć przed jubileuszem 100-lecia klubu? Tego nam wszystkim życzę!

Darek Doległo

Bez mamy i taty

Na pierwszy mecz przyszedłem sam - bez taty i mamy... Stadion był wypełniony kibicami prawie po brzegi. Cracovia grała z Resovią. Był to chyba 81 rok a ja miałem 9 lat. Cracovia wówczas grała w II lidze. Mecz zakończył się wynikiem 3-0 dla Pasów i jak każdego - nie powiem tu nic oryginalnego - zauroczyły mnie piękne pasiaste koszulki... I tak zostało do dziś!

Marcin Dembiński

- Pamiętasz kiedy pierwszy raz kopnąłeś piłkę?

- Nie, nie pamiętam. Wydaje mi się, że od zawsze kopalem ją z chłopakami, nosiłem pod pachą, oglądałem w telewizji. Lubilem i nadal lubię także inne sporty, ale z futbolem nie miały szans.

- Zwłaszcza jak Boniek, Lato i Smolarek zakładali medale...

- Tak! Oglądałem ich grę z zapartym tchem. Myślę, że po tamtym sukcesie reprezentacji wszystkie chłopaki w Polsce identyfikowały się z nimi. Oni i piłkarze I-ligowej Cracovii byli dla mnie prawdziwymi idolami.

- Wielu kibiców nie mogło spać w nocy przed drugim meczem barażowym w Radomiu.

- Pamiętam te nerwy, kibiców i nasze. Tamte lata były dla nas wszystkich bardzo szczęśliwe, tłuste sportowo. Klub nie stanął jednak na wysokości zadania. Nie wzmocniono nas. My, młode chłopaki nie podaliśmy trudom. Juniorzy w II lidze? Skończyło się to przykro dla Cracovii.

- Pamiętam, było ostatnie miejsce...

- Właśnie, a myśleliśmy, że się zadomowimy w II lidze na dłużej, że w niej dojrzejemy,



dwuletnią karencję. Chciałem odzyskać piłkarską wolność. Trenowałem w tym czasie z Cleparcią i II-ligowym Wawelem. Pomogła mi Proszowianka, z którą awansowałem do III ligi. Potem trafiłem do Hetmana Zamość gdzie pomogłem obronić II ligę. Następnie był Myszków i teraz - dzięki Grupie „100” - znowu moja Cracovia.

- Wiesz co robią obecnie dawni koledzy z juniorów? Jak im się powiodło?

- Tomek Rząsa - wiadomo - Puchar UEFA i reprezentacja, Arek Kubik też nieźle - I liga w kraju i Belgii plus jeden występ w reprezentacji. Tomek Kwedyczenko, Piotr Gruszka, Krzysiek Duda i ja zagraliśmy wiele razy w I lidze. W II lidze - jeszcze w Cracovii - występowali: Zegarek, Leśnowolski, Apryjas, Ostapczuk, Hermaniuk. Innych piłkarskie losy nie potoczyły się już tak dobrze. Trochę te nasze talenty się rozmyły. Nie wszyscy mieli to szczęście żeby zagrać wyżej. Umiejętności były, ale chyba nie każdy do końca stawiał na piłkę.

- Co pomyślałeś sobie jak wróciłeś i przestąpiłeś próg naszych baraków?

- Że po oglądnięciu „Obcego” raczej bym tam nie zasnął (śmiej). Wiadomo, że sytuacja, którą zastałem w klubie optymizmem nie napawała. Była cała masa nie rozwiązanych podstawowych problemów. Jedno się nie zmieniło - atmosfera. Zawsze była ona dobra i taka też była jak wróciłem.

- Ta runda nie była jednak dobra.

- Każdy z nas miał nadzieję, że wypadniemy lepiej. Okazało się jednak, że graliśmy o coś innego niż zakładaliśmy. Pieniądze w końcu przyszły, to fakt, ale potem mieliśmy okres słabszych meczy, w których potraciliśmy masę punktów. Sami się zadołowaliśmy w tabeli.

W futrze pod prysznic!

- rozmowa z **Krzysztofem Hajdukiem**

- I pewnie po mistrzostwach w Hiszpanii postanowiłeś zostać piłkarzem?

- Dokładnie. Trenować zacząłem w 1983. Do Cracovii zaprowadzili mnie koledzy z Kozłówka. Inny klub nie wchodził w grę.

- Co czułeś jak pierwszy raz ubrałeś pasiastą koszulkę?

- Dużą satysfakcję. W takiej samej grał przecież Tobolik, Surowiec, Turecki... Na osiedlu każdy chciał mieć taką.

- A potem dwa razy zostałeś Mistrzem Polski Juniorów. Kariera zaczynała się bombowo!

- To były nie tylko dla mnie wspaniałe czasy. Mieliśmy bardzo dobrą drużynę oraz trenera, który prowadził nas od najmłodszych lat. Tworzyliśmy prawdziwą, zgraną paczkę chłopaków. Talent mieli wszyscy. Graliśmy na dobrym poziomie. Zdobywając te mistrzostwa udowodniliśmy to...

- Od razu wielu z was grało też w I drużynie!

- Tak. Już po pierwszym mistrzostwie juniorów zadebiutowaliśmy w seniorach, których prowadził Janusz Sputo. Z naszym trenerem i z tamą drużyną awansowaliśmy wówczas, po barażach z Radomiakiem, do II ligi.

że po kilku latach zagramy z Cracovią jeszcze wyżej. Niestety od razu ostro pikowaliśmy w dół tabeli, a naszego trenera wyrzucili. Wstawiliśmy się wtedy za Sputą. Zrobiliśmy bunt. Napisałiśmy nawet podania o skreślenie, chcieliśmy zrezygnować z piłki. Ja, Rząsa, Kubik, Duda i inni trenowaliśmy z II drużyną lub osobno ze Sputą na Boniach. Byliśmy z trenerem bardzo życzliwi. Nawet obóz kondycyjny zorganizowaliśmy prywatnie, na własną rękę.

- Potem przyszedł Podedworny, po nim Bahr, później Adamus i w 1995 znowu świętowaliśmy awans do II ligi.

- Tak. Ależ to był udany sezon. Po pierwszej rundzie na 5 miejscu w II lidze. Wymieniano nas nawet jako kandydatów do awansu! Ograliśmy Wisłę na jej terenie!

- Ale po tym udanym sezonie odszedłeś.

- Cóż, chciałem grać wyżej, robić karierę. Marzeniem każdego piłkarza jest grać w I lidze. Była wtedy taka szansa, chciałem ją wykorzystać.

- Udało się?

- Zawsze mogło być lepiej. Trafiłem do I-ligowego wówczas Hutnika. Zakwalifikowaliśmy się do pucharu UEFA. Odpadliśmy po ciężkich bojach z Monaco - późniejszym triumfatorom. Później zdecydowałem się na

FUNDACJA

- W przyszłym sezonie będzie lepiej?

- Wszystko idzie w dobrym kierunku. Są już widoczne przemiany. Sytuacja finansowa jest stabilniejsza. Kadrowo też ma być nieźle. Perspektywy są lepsze. Przyszłość Cracovii rysuje się więc bardziej kolorowo. Czuję, że znowu będziemy walczyć o II ligę.

- Kogo powinniśmy mieć w składzie żeby wreszcie awansować?

- Bramkarza takiego jak Adam Koczwara, stopera jak Andrzej Turecki, w pomocy najlepiej Jasia Surowca, a w ataku Czarka Tobolika i Marcina Hrapkowicza w formie z tamtego pamiętnego sezonu. No i oczywiście Arka Kubika i Tomka Rzęsę.

- Są piłkarze tego pokroju gdzieś w pobliżu?

- Jak sytuacja będzie stabilna i wszystko będzie zabezpieczone to każdy sam przyjdzie tu grać. „Pasy” to wielka firma, a nie jakiś KS Dziura. Grać tutaj to frajda. To, że się występowało w Cracovii można potem opowiadać wnukom.

- Wspomiałeś o dobrej atmosferze panującej w Cracovii. Daj jakiś przykład.

- Zdradzę może jakąś tajemnicę, ale Tomek Podsiadło jest nieźle owłosiony. Mówimy nawet na niego żartobliwie „nie-dźwiedź”. Dlatego nieraz pod prysznicem, krzyczymy: „Stary, oszalałeś? W futrze pod prysznic się nie wchodził! Weź je powieś na wieszaku!” Często też śmiejemy się wyobrażając sobie, znaną z opowieści scenę, jak kibice Cracovii na jednym z postoi w drodze na mecz chcieli zabrać do autobusu pasącą się w pobliżu krowę. Podobno protestował tylko kierowca. Musiało to komicznie wyglądać.

- A co słychać w życiu rodzinnym?

- Dziękuję, dobrze. Od 4 lat z żoną Ewą tworzymy wzorową rodzinę. Żona pochodzi z Przeworska, a w Krakowie studiowała. Poznaliśmy się po jednym z wyjazdów Cracovii w II lidze. Mamy 3-letniego syna Szymka. Mieszkamy na Azorach, wiślackiej twierdzy.

- Syn też będzie piłkarzem?

- Ma zadatki i zacięcie. Czasami przeprowadzamy nawet małe rozgrywki. Ale zrobi to co będzie chciał. Może będzie muzykiem, nauczycielem, a może, tak jak ja, piłkarzem? Kto wie...

- A jeżeli wybierze inny klub?

- Nie ma takiej możliwości. Jeżeli tylko będzie chciał grać w piłkę to natychmiast przyprowadzę go do Cracovii.

rozmawiał: **Dariusz Mróz**



Fundacja „100 lat KS Cracovia”

Pierwsze kroki

Pierwsze kroki w stronę założenia „Fundacji 100 lat KS Cracovia” powołanej przez SKF KS Cracovia zostały poczynione. 20 kwietnia został podpisany akt założycielski Fundacji „100 lat Cracovia”. Wśród 11 sygnatariuszy byli: przedstawiciel Koła Sympatyków - Aleksander Pułczyński, wiceprezes KS Cracovia (były Prezydent Krakowa) Józef Lassota, Prezes KS Cracovia Andrzej Palczewski oraz Jerzy Drożdż, Artur Horain, Jerzy Łudzicki, Jan Okoński, Krzysztof Pleszka, Zygmunt Sadlik, Stanisław Słomka i Janusz Winnicki.



Następnym krokiem było powołanie Władz Fundacji. 16 maja na spotkaniu Rady, Prezesem wybrano byłego Prezydenta Krakowa Józefa Lassotę. W Zarządzie Fundacji znaleźli się również: Jerzy Łudzicki, Janusz Bielecki, Leszek Mazan oraz Bartłomiej Bil. W Komisji Rewizyjnej zasiadają: Tomasz Kowalski, Artur Horain, Jacek Wojewódzki.

Teraz przed Zarządkiem sporo pracy. Rejestracja, powołanie zespołów organizacyjnych, opracowanie planu działania do końca bieżącego roku... to tylko niektóre zadania, które Fundacja przed sobą postawiła.

(b)



HOKEJ

Jak zapewne wszystkim kibicom Cracovii wiadomo, od niedawna na mocy decyzji Wojewody teren lodowiska przy ul. Siedleckiego należy do Gminy Kraków, która posiada pakiet kontrolny MKS Cracovia Sportowa S.S.A. Gmina jest obecnie właścicielem lodowiska. W związku z tym jest szansa na to, aby Sekcja Hokeja na Lodzie MKS Cracovia SSA uzyskała solidny fundament swojej działalności w postaci własnego obiektu (jako druga po piłkarzach).

Dlaczego spółka powinna być gospodarzem lodowiska? Oto powody:

Walka o halę

Lodowisko dla Cracovii



Powód ideologiczny

Każdy Pasiak zapewne wie, że na czele z inż. Czesławem Marchewczykiem ludzie związani z Cracovią byli inicjatorami budowy lodowiska. To oni nadawali ton pracom ówczesnego Społecznego Komitetu Budowy Sztucznego Lodowiska. Gdy oddawano go do użytku w 1961r. gospodarzem obiektu została KKS Olsza. Dopiero potem ówczesna władza zabrała lodowisko Olszy i stworzyła biurokratyczną instytucję do zarządzania obiektami pod nazwą Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka”. Dzisiaj Olsza nie ma drużyny hokejowej, jedyna drużyna hokejowa w Krakowie to Cracovia.

Powód logiczny

MKS Cracovia SSA prowadzi działalność w zakresie hokeja na lodzie. OSiR nigdy nie był zainteresowany rozwojem funkcji

sportowych obiektu a sportowcy na obiekcie są zwykle intruzami czego przykładem są coroczne problemy z terminem mrożenia tafli. W interesie OSiR jest jak najpóźniejsze zamrożenie tafli, gdyż powoduje to mniejsze koszty funkcjonowania obiektu. Odbywa się to oczywiście kosztem sportowców. Hokeiści przez kilka tygodni przegrywają wszystkie mecze bo nie są odpowiednio przygotowani do sezonu a łyżwiarze figurowi za własne pieniądze jadą na lód do innych ośrodków gdzie dużo wcześniej zamraża się lodowisko

ska. Oczywiście OSiR pobiera czynsze z pawilonów handlowych przez 12 miesięcy w roku. Powstaje pytanie, na które każdy z nas sobie odpowie: Na co idą te środki finansowe? Konflikt interesów pomiędzy zarządzającym obiektem a sportowcami zawsze kończy się porażką sportu. Rozwiązaniem problemu może być przekazanie obiektu na rzecz Sekcji Hokeja na Lodzie.

Powód ekonomiczny

OSiR Krakowianka jest deficytową jednostką budżetową Gminy Kraków, wymagającą corocznych dotacji na prowadzenie działalności. Gospodarka prowadzona dotychczas przez OSiR charakteryzuje się przejadaniem środków finansowych generowanych przez lodowisko. Przyszedł czas aby uzdrowić tę sytuację. Samo lodowisko wraz z infrastrukturą handlową jest z pewnością jednostką dochodową a zarządzanie obiektem daje szansę na pozyskiwanie środków na prowadzenie działalności sportowej. Gdyby jeszcze dołączyć do tego plac targowy zarządzany przez spółkę „Unitarg” to być może powstałoby przedsiębiorstwo zdolne nie tylko na bieżąco zarządzać obiektem ale rozpocząć proces jego etapowej modernizacji.

Perspektywy modernizacji

MKS Cracovia na pewno będzie podmiotem bardziej zainteresowanym modernizacją obiektu niż OSiR, dla którego lodowisko jest głównie dostarczycielem dochodów w postaci czynszów z pawilonów handlowych, a którego niewiele interesuje rozwój funkcji sportowych obiektu.

Lata zaniedbań inwestycyjnych na obiekcie spowodowały iż jest to jedno z najgorszych lodowisk w kraju.

Niezbędne kierunki modernizacji :

- ✓ dostosowanie obiektu do wymogów organizacji imprez masowych (podział na sektory, monitoring)
- ✓ wymiana technologii chłodzenia (likwidacja instalacji zawierającej amoniak)
- ✓ wymiana band na plastikowe
- ✓ budowa trybun z miejscami do siedzenia
- ✓ budowa zaplecza szatniowo-sanitarnego (najlepiej pod trybunami)



HOKEJ



Możliwe źródła finansowania modernizacji to :

- ✓ inwestor zewnętrzny, który za oddanie w użytkowanie części terenu lub części obiektu wykona program jego modernizacji
- ✓ środki publiczne, czyli dotacje celowe z budżetu Gminy, budżetu Sejmiku Województwa Samorządowego, budżet centralny
- ✓ w przypadku przekazania placu zarządzanego przez spółkę Unitarg można oszacować stałe coroczne wpływy i pod to przygotować program modernizacji lub zaciągnąć kredyt bankowy czy zorganizować program emisji obligacji

Rozwój działalności sportowej

W Cracovii obecnie ćwiczą dwie grupy młodzieżowe (żacy i młodzicy). Istnieje 5 - cio letnia „dziura” w szkoleniu młodzieży. Można to zmienić poprzez współpracę z okolicznymi szkołami przez tworzenie Uczniowskich Klubów Sportowych powołanie hokejowej ligi UKS-ów.

- Jeżeli chodzi o sport wyczynowy to chcielibyśmy nawiązać bliską współpracę z AWF w zakresie uruchomienia specjalizacji hokejowej - mówi Adam Zięba szef sekcji Hokeja Na Lodzie. Będąc właścicielem lodowiska na pewno byłibyśmy partnerem dla uczelni co otwierałoby szerokie pole współpracy. Przy czym trzeba jasno powiedzieć, że środki z zarządzania obiektem nie będą podstawą finansową drużyny zawodowej, na to środków trzeba szukać gdzie indziej, wśród sponsorów i reklamodawców. Najważniejszy jest problem utrzymania obiektu i jego modernizacji. Jest realna groźba że nie

będzie zawodów ligowych w najbliższym sezonie w Krakowie gdyż obiekt nie spełnia wymogów do organizacji imprez masowych.

Podsumowanie

Lodowisko jest obiektem rentownym ze względu na rozwiniętą działalność handlową prowadzoną na jego terenie, co daje szansę na efektywne zarządzanie tym obiektem. Niestety ostatnia modernizacja na tym obiekcie to ponad 20 lat temu dokończenie zabudowy ścian bocznych i położenie płyt betonowych na wale ziemnym który zwany jest trybunami dla publiczności.

Przekazanie obiektu i pobliskiego placu targowego zarządzanego przez spółkę „UNITARG” jak chce Komisja Sportu, Turystyki

i Kultury Fizycznej Rady Miasta Krakowa zgodnie z uchwałą z dn. 18.04.2002 r. na rzecz Sekcji Hokeja MKS Cracovia Sportowa S.A. daje szansę na stworzenie przedsiębiorstwa zdolnego przeprowadzić gruntowną modernizację obiektu.

Trzeba pokreślić jedną rzecz - Cracovia nie chce odebrać kupcom placu „UNITARG” - Cracovia będzie nowym beneficjentem środków płynących z tytułu użytkowania gminnego. Gmina jako właściciel Cracovii i pobliskich terenów musi podjąć decyzję czy lodowisko ma być dalej obiektem widmo czy też należy podjąć działania dające szansę na jego modernizację i na rozwój działalności sportowej. Wszystko w rękach Zarządu Miasta i Radnych.

Andrzej Zych

List otwarty do Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie przekazania lodowiska na rzecz MKS Cracovia Sportowa S.A podpisany przez olimpijczyków:

Czesława Marchewczyka, Maksymiliana Więcka, Ks. Pawła Łukaszki i Romana Steblecki.

**Szanowny Pan
Prof. dr hab. Andrzej Gołaś
Prezydent Miasta Krakowa**

Szanowny Panie Prezydencie,

W związku z podjęciem przez Wojewodę Małopolskiego decyzji o komunalizacji lodowiska przy ul. Siedleckiego zwracamy się z prośbą do Pana Prezydenta o podjęcie przez Zarząd Miasta działań mających na celu przekazanie obiektu na rzecz Sekcji Hokeja na Lodzie Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia Sportowa Spółka Akcyjna.

Obiekt powstał ponad 40 lat temu z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy Sztucznego Lodowiska, wśród inicjatorów jego budowy było wielu sportowców m. in. hokeistów Cracovii.

Lodowisko powstało z inicjatywy społeczności lokalnej i teraz wraca do tejże społeczności, stąd nasza prośba - apel do Pana Prezydenta o to aby sportowcy znowu byli gospodarzami na tym obiekcie.

Kiedy obiekt powstawał, było to szóste sztuczne lodowisko w Polsce, niestety lata zaniedbań inwestycyjnych spowodowały że jest to obiekt archaiczny.

Przestarzała technologia chłodzenia, drewniane bandy, brak miejsc siedzących na widowni, brak odpowiedniej wentylacji, fatalne warunki socjalno-sanitarne dla sportowców, wszystko to powoduje że, krakowskie lodowisko odpycha dzieci i młodzież od uprawiania sportu, odpycha szeroką publiczność od imprez sportowych.

Dotychczasowy sposób zarządzania obiektem spowodował, iż jest to jedno z najgorszych lodowisk w kraju.

Uważamy, że zarządzanie lodowiskiem przez organizację prowadzącą działalność sportową daje gwarancję dążenia do rozwoju funkcji sportowych obiektu.

MKS Cracovia Sportowa S.A. jako spółka w pełni kontrolowana przez Gminę Kraków, prowadząca Sekcję Hokeja na Lodzie, daje szansę na realizację programu rozwoju działalności sportowej na tym obiekcie.

Panie Prezydencie,

Powszechnie znane jest dążenie Zarządu Miasta i Rady Miasta w tej kadencji do rozwoju nowoczesnej bazy sportowej w Krakowie (tor kajakowy, stadion piłkarski) czas na nadrobienie wieloletnich zaniedbań na obiekcie który od ponad 40-u lat służy wszystkim krakowianom.

Niech hasło "lodowisko dla Cracovii" będzie początkiem działań mających na celu modernizację tego obiektu, niech będzie początkiem odrodzenia hokeja w Krakowie, wszak w tej olimpijskiej dyscyplinie biało-czerwony klub ma wspaniałą historię i wielkie tradycje.



WYWIAD

- Remis w Stalowej Woli wiał chyba w wasze serca nadzieję, że jednak uratujecie się przed spadkiem.

- Zdecydowanie poprawiła się sytuacja po tym meczu. Na pewno zrobiliśmy duży krok do tego, by się utrzymać. Uważam, że pod warunkiem wygranej ze Starem, kropkę nad „i” postawimy w meczu ze Świttem. (Tak się stało - przyp. red.)

czyną gorszej postawy? Trzeba by rozmawiać z trenerami. Byliśmy jakoś za-blokowani psychicznie.

- Dawniej można było zwać winę na fatalny stan waszych finansów. Tymczasem przegrywaliście, kiedy otrzymaliście wreszcie zaległe pieniądze...

- Dochodziły do nas z trybun takie okrzyki, że nic nie gramy, a dostaliśmy

Łukasz Paluch

Dziwna niemoc

Łukasz Paluch jest podstawowym zawodnikiem drużyny, opuścił tylko kilka spotkań na skutek choroby.



- Skąd wzięty się słabsze występy?

- Trudno jednoznacznie to określić. Dopadła nas jakaś niemoc. Mieliśmy przewagę w wielu meczach, ale dla kibiców była ona niewidoczna, bo nie wygrywaliśmy. Cała runda w naszym wykonaniu była nienajlepsza. Na przygotowania nie mamy co narzekać. Pojechaliśmy na zimowy obóz po raz pierwszy od kilku lat. A co było przy-

pieniądze. Ale my przed wypłatą graliśmy równie słabo. Zremisowaliśmy z Wisłoką i w Wieliczce, z Koroną wygramyśmy szczęśliwie. Przy osłabieniu personalnym nie potrafiliśmy zdobywać bramek. W Krakowie musimy grać w ataku pozycyjnym, dlatego na wyjeździe było nam łatwiej. Pokazaliśmy to w Stalowej Woli. W wielu meczach brakło nam koncentracji lub po prostu szczęścia.



- Jak wyglądała wasza gra z pozycji bramkarza?

- Nie było takiego zgrania, gdyż defensywa grała w różnym ustawieniu, były zbyt duże rotacje, ale trener miał taką koncepcję i musieliśmy się do niej dostosować.

- Po porażkach przyszła presja, bo strefa spadkowa zbliżała się.

- Tak, po raz pierwszy gram w Cracovii pod takim obciążeniem, we wcześniejszych sezonach była presja ale innego rodzaju - związana z walką o awans.

- Masz sobie coś do zarzucenia?

- Sprokurowałem drugą bramkę w Proszowicach, ale większych pretensji do siebie nie mogę mieć. Niektórzy mają zastrzeżenia do pierwszej bramki w Tarnobrzegu, ale ja uważam, że nie można było jej obronić. Oczywiście nie mogę być z siebie zadowolony. Na pewno jednak solidnie się przygotowałem do tej rundy, dałem z siebie wszystko.

- Jakie widzisz perspektywy przed tą drużyną?

- Mamy trochę młodzieży, nie traktujemy tych zawodników gorzej, tylko na równi. Myślę, że po obietnicach prezesa, zespół wzmocni 4-5 nowych zawodników. Musi tak się stać, jeśli marzymy o tym, by zagrać o wyższe cele. Z roku na rok liga jest silniejsza. W przyszłym sezonie też będzie ciężko, będzie Siarka, Hutnik, beniaminek z IV ligi, nie ma już słabych rywali.

rozmawiał: **Andrzej Zych**

TRAMPKARZE

Rosną nam piłkarskie gwiazdy. Pod wodzą trenera Piotra Góreckiego, pracującego z chłopcami już trzy lata, trampkarze młodszy z rocznika 1989 osiągają bardzo dobre wyniki.

Trampkarze rocznik 1989

Młode gwiazdy



Naprawdę aż miło popatrzeć jak w starciach z renomowanymi drużynami takimi jak Ruch Chorzów, Amica Wrónki, Widzew Łódź, Zagłębie Sosnowiec czy Arka Gdynia nasze „Pasiaki” wychodzą zwycięsko. Na uwagę zasługuje fakt iż z



drużyny tej obecnie w kadrze Małopolski znajdują się Wrona Alan, Grzesiak Tomasz, Gomularz Mateusz, Kękuś Krzysztof, Żurek Marcin, Ulman Jakub, Obrzut Wojciech, a powołanie na konsultację otrzymali ponadto Hejnar Jakub, Galos Krzysztof. Zawodnicy trenują na al.3 Maja, na obiektach Salosu, oraz w szkole nr 158. Drużyna obecnie występuje w zajmując pierwsze miejsce w tabeli.

Obecnie po 13 kolejkach drużyna prowadzi w tabeli I ligi trampkarzy młodszych z dorobkiem 39, wyprzedzając drużyny m.in. Wisły, Hutnika, Wawelu. Młodzi

piłkarze osiągnęli następujące wyniki : Cracovia - Krakus NH 6:3, Cracovia - Wisła 1:0, Cracovia II - Cracovia 1:3, Krakus Sw - Cracovia 0:12, Cracovia - Gościbia 9:1, Cracovia - Wawel 8:0, Wisła II - Cracovia 0:2, Cracovia - Hutnik 4:1, Cracovia - Olympic 8:0, Hutnik II - Cracovia 0:5, Wieczysta - Cracovia 0:7, Krakus NH - Cracovia 0:3, Wawel - Cracovia 1:5. (Strzelcy bramek: 17-Obrzut Wojciech, 12- Ulman Jakub, 11- Gomularz Mateusz, 9- Grzesiak Tomasz, 7- Kękuś Krzysztof, 5- Mączyński Tomasz, 3- Tomkowiak Patryk, Osuch Dariusz, 2- Wrona Alan, 1- Osuch Bartek, Żurek Marcin, Ingarden Tomasz, Samobójcza.)

Skład drużyny:

Kamil Spólnik, Galos Krzysztof, Postek Krzysztof, Hejnar Jakub, Hejnar Piotr, Żurek Marcin, Knop Michał, Tomkowiak Patryk, Mączyński Tomasz, Osuch Bartłomiej, Osuch Dariusz, Ulman Jakub, Wrona Alan, Grzesiak Tomasz, Gomularz Mateusz, Obrzut Wojciech, Kowalski Konrad, Kękuś Krzysztof, Syrek Tomasz, Kramarczyk Marcin, Karbownik Kamil, z drużyną ponadto trenują Smajek Patryk, Kudłański Jacek, Lisowski Rafał.

Osiągnięcia

- ✓ II miejsce na turnieju w Czernichowie II. 2000 r.
- ✓ III miejsce w mistrzostwach trampkarzy młodszych (hala - wyróżniony zawodnik Wrona Alan)
- ✓ II miejsce w ogólnopolskim turnieju w Dankowicach VI. 2000 r.
- ✓ II miejsce w rozgrywkach mistrzowskich trampkarzy najmłodszych VI. 2000 r.
- ✓ I miejsce w ogólnopolskim turnieju trampkarzy w Wieluniu III. 2001 r. (wyróżnieni zawodnicy - Żurek Marcin, Tomkowiak Patryk)
- ✓ II miejsce w ogólnopolskim turnieju w Dankowicach VI. 2001 r.
- ✓ I miejsce w ogólnopolskim turnieju trampkarzy Racibórz VI. 2001 r.
- ✓ I miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi trampkarzy VI. 2001 r.
- ✓ I miejsce w turnieju z okazji 80-lecia R.K.S. Garbarnia VIII. 2001 r. (król strzelców - Ulman Jakub)
- ✓ V miejsce na turnieju w Mielcu - Mielec Cup 2002 - XII 2002 r. (najlepszy bramkarz - Postek Krzysztof)
- ✓ I miejsce w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej trampkarzy Wieluń I. 2002 r.
- ✓ I miejsce w turnieju w Smrokowie I. 2002 r. (najlepszy bramkarz - Spólnik Kamil)
- ✓ III miejsce w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej trampkarzy w Gdyni II. 2002 r. (najwszechstronniejszy zawodnik - Mączyński Tomasz, najładniejsza bramka turnieju - Kękuś Krzysztof)
- ✓ III miejsce w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej trampkarzy w Rzeszowie II. 2002 r. (król strzelców - Obrzut Wojciech)
- ✓ II miejsce w halowych rozgrywkach trampkarzy - I liga III. 2002 r. (Po raz kolejny na rozgrywki halowe drużyna rocznika 89 dzielona jest na dwie grupy - co daje wspaniałe efekty - w obecnych rozgrywkach I ligi halowej pierwsza drużyna zajęła 2 miejsce, natomiast druga drużyna zajęła 5 miejsce na 12 drużyn)
- ✓ Mistrz jesieni w rozgrywkach trampkarzy o mistrzostwo I ligi 2002 r.

MECZ PO MECZU

XVIII kolejka: WISŁOKA Dębica - **CRACOVIA**
2:2 (1:2) Bizoń 45, Nowak 53 - Hrapkowicz
20, Hajduk 38.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Kowalik, Kopyść -
Morawski, Ziółkowski, Hajduk (85 Bagnicki),
Baran, Wacek (88 Rosiek) - Bania, Hrapkowicz
(74 Szwajdych). 5 miejsce w tabeli
- 28 punktów.



XIX kolejka: GÓRNIK Wieliczka - **CRACOVIA**
1:1 (1:1) Gruszka 14 (karny) - Duda 45.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Bagnicki, Kopyść -
Morawski, Ziółkowski, Baran, Hajduk, Wacek
- Bania, Hrapkowicz (82 Stachurski). 5 - 29



XX kolejka: **CRACOVIA** - KORONA Kielce
2:1 (1:0) Hajduk 43, Duda 69 - Salwa 48.

CRACOVIA: Słomka - Duda, Bagnicki,
Ziółkowski (89 Kopyść) - Wacek (57 Hubar),
Hajduk, Fudali (38 Grodzicki), Baran,
Morawski - Bania, Podsiadło (73 Hrapkowicz).
5 - 32



XXI kolejka: LEWART Lubartów - **CRACOVIA**
1:0 (1:0) Klepacz 25.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Bagnicki, Ziółkowski
- Morawski, Hajduk, Fudali (66 Grodzicki),
Baran (63 Hrapkowicz), Wacek - Bania,
Podsiadło (55 Hermaniuk). 5 - 32



XXII kolejka: **CRACOVIA** - ŁADA Biłgoraj 2:0
(1:0) Ziółkowski 42, Bania 67.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski,
Bagnicki - Morawski (75 Szwajdych), Hajduk,
Fudali (72 Grodzicki), Baran, Wacek - Bania
(86 Paszkiewicz), Hermaniuk (60 Hubar).
5 - 35



XXIII kolejka: **CRACOVIA** - NIEDŹWIEDŹ 0:0

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski,
Bagnicki - Morawski, Baran, Fudali (76
Grodzicki), Hajduk, Wacek (13 Szwajdych) -
bania (84 Paszkiewicz), Hermaniuk (46 Hubar).
5 - 36



XXIV kolejka: **CRACOVIA** - POGON Leżajsk
0:2 (0:1)

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski,
Bagnicki - Szwajdych (72 Grodzicki), Fudali,
Kowalik (65 Baran), Hrapkowicz, Morawski
(46 Hermaniuk) - Hubar (61 Podsiadło), Bania.
5 - 36



XXV kolejka: POGON Staszów - **CRACOVIA**
1:2 (0:1) Zegarek 86 - Ziółkowski 22,
Hubar 85.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski (42
Kopyść), Wacek - Szwajdych, Fudali (78
Bagnicki), Baran, Hajduk, Morawski (50
Podsiadło) - Hrapkowicz, Hermaniuk (65
Hubar). 5 - 39



RAPORT

wiosna 2002

Po jakże udanej dla „pasów” rundzie jesiennej, niektórzy kibice nieśmiało przebrakowali o włączeniu się krakowian do walki o II ligę. Patrząc jednak na stratę do Stali Stalowa Wola wydawało się to mało realne, ci bardziej trzeźwo patrzący na rzeczywistość mówili o miejscu w czołówce, malkontenci o lokacie w środku tabeli, skrajni pesymiści o obronie przed degradacją.

Nieoczekiwanie sprawdził się czarny scenariusz i Cracovia była zagrożona spadkiem! Jak to się stało, że zespół z takim potencjałem tak zdołował?

Wiosną niestety nie przypominał walczącej drużyny z rundy jesiennej. Zwycięstwa były wymęczone, zbyt dużo spotkań zremisowanych, fatalna gra na wyjazdach i porażki u siebie sprawiły, że Cracovia zaczęła dołować. Kontuzje i kartki przetrzebiły zespół, ale nie wszystko można wytłumaczyć tymi okolicznościami. Zapowiadało się na ciężki początek rundy, tymczasem krakowianie dwa razy zremisowali, a przy większym szczęściu mogli sięgnąć po pełną zdobycz. Wygrana z Koroną uspokoiła nastroje, których nie popsuł nawet fatalny mecz w Lubartowie. Planowane zwycię-

stwo z tądą, a następnie nieoczekiwany remis z Niedźwiedziem. Porażka z broniącą się przed spadkiem Pogonią Leżajsk dawała dużo do myślenia... Krakowianie jednak w pełni zrehabilitowali się za tę wpadkę wygraną w Staszowie. Remis z Polonią Przemyśl był jednak szczęśliwy dla podopiecznych trenera Grzegorza Kmity. Natomiast porażka w Proszowicach raczej pechowa, gdyż „pasy” prowadziły, kontrolowały grę i nagle coś się zacięło. Najgorsze jednak miało dopiero nadejść. Festiwal nieudolności podczas spotkania z Sandecją i porażka. W Tarnobrzegu raczej nie było co liczyć na punkty.

Po tej przegranej strefa spadkowa bardzo się przybliżyła. Trzeba było pokonać Stal Kraśnik, by odbić się od dna. Trener Kmita grał o posadę - zwycięstwo - zostaje na stanowisku, inny wynik - odchodzi. Był tylko remis mimo ogromnej przewagi „pasów”. Dotychczasowego szkoleniowca zastąpił dotychczasowy opiekun rezerwy Mirosław Hajdo. Debiut miał udany - wywiózł punkt z boiska lidera. Punkt który dał nadzieję. Do tego dołożył dwie wygrane - ze Starem i Świttem i utrzymaliśmy się, na szczęście!

Redakcja nawet nie zdawała sobie sprawy ile problemów miałem z wykonaniem zadania: „Podsumuj waćpan mecze poczynając od Pogoni Leżajsk do dnia dzisiejszego”. Męczyłem się i męczyłem z tematem, grałem jak mogłem na czas i przeczekalem aż do niedzieli 26 maja. I zrobiłem Szanowną Redakcję na cacy.

Bo otóż zamiast jednego wielkiego larum, setek słów krytyki i innych podobnych szyderstw (typowe dla Cracovii, prawda?) mogę sobie też trochę pocmokać z zachwytu i od razu mam więcej materiału na tekst. A to wszystko przez jeden głupi remisik i to gdzie: na liderowym podwórku!

Głupi remisik

W chwili, gdy marnuje atrament na ten tekst, nie znam jeszcze kompletnego i chłodnego (czyli z gazet) sprawozdania, ale wynik i tak robi wrażenie. Co tam, nie tylko wynik. Dla mnie tu jest przede wszystkim ważne jedno. Mianowicie, że po stracie bramki na 2-1 nie nastąpiło tak typowe dla ostatniego okresu „pęknięcie” drużyny, lecz coś zupełnie przeciwnego.

Bo właśnie, jak patrzę wstecz na siedem poprzednich spotkań, to po stracie bramki, która przeciwnikowi dawała korzystny wynik – z naszych chłopaków uchodziło zupełnie powietrze. Przykłady? Proszę bardzo: Pogoń Leżajsk 0-2, Proszowianka 2-1, Sandecja 0-1, Siarka 2-1 i ostatnie „gorszące” widowisko, czyli bramka dla Stali Kraśnik na 1-1 (w praktyce porażka Pasów). Jak widać, ani razu w tych spotkaniach Cracovia nie wyszła ze stanu „porażka” na chociażby stan „remis”. Zupełnie inaczej było w Stalowej Woli – przejście ze stanu porażka do „zwycięski remis” i jeszcze utrzymanie tej zdobyczy przez trzy czwarte meczu... No, no. Co by więc nie mówić nastąpił przełom.

Gdzie więc podsumowanie? A po co? Przecież wśród kibiców jest wielu, rzekłbym wręcz maniakałnych archiwistów. Jeszcze któremuś wpadnie w ręce ten numer „PASOW” i w ten sposób nasze wnuki czytać będą o takich rezultatach o jakich szybko powinno się zapominać. Niedoczekanie!

Czyli podsumowanie jest krótkie: jeden zwycięski remis w jaskini lidera a poprzednie spotkania mogą być tylko milczeniem. Więc milczę jak grób. Po prostu, w kwietniu i maju 2002 historia nie powinna mieć odpowiedzi, co się wtedy działo. Jeżeli Szanowna Redakcja uważa, że powinienem głębiej rozdrapywać rany, to odpowiadam na to tak: „PASY” mają służyć pocieszeniu serc kibiców a nie być kolejną chusteczka do otarcia łez.”

Jacek Warzecha

Tabela III ligi

1. Stal St. Wola	33	70	53:15
2. Siarka Tarnobrzeg	33	64	61:31
3. Proszowianka	33	55	52:41
4. Sandecja Nowy Sącz	33	51	34:31
5. Cracovia	33	48	42:31
6. Górnik Wieliczka	33	48	45:39
7. Unia Tarnów	33	47	43:42
8. Wisłoka Dębica	33	46	36:39
9. Lewart Lubartów	33	45	41:44
10. Korona Kielce	33	45	35:40
11. Niedźwiedź	33	44	51:42
12. Polonia Przemyśl	33	44	36:38
13. Łada Biłgoraj	33	44	42:47
14. Pogoń Staszów	33	43	45:43
15. Pogoń Leżajsk	33	39	35:39
16. Świt Krzeszowice	33	37	36:50
17. Stal Kraśnik	33	36	31:46
18. Star Starachowice	33	12	23:84

XXVI kolejka: **CRACOVIA** - POLONIA

Przemyśl 0:0

CRACOVIA: Paluch - Morawski (46 Kopyść), Duda, Baran, Wacek - Sz wajdych, Hajduk (73 Podsiadło), Fudali (68 Bagnicki), Hubar (46 Bania) - Hrapkowicz, Hermaniuk. 6 - 40

XXVII kolejka: PROSZOWIANKA

- **CRACOVIA** 2:1 (0:1) Czerwiec 60,

Skrzyński 73 - Hermaniuk 39.

CRACOVIA: Paluch - Morawski (16 Bagnicki), Duda, Baran, Kopyść - Sz wajdych, Fudali (56 Podsiadło), Hajduk, Hrapkowicz - Hermaniuk, Bania. 6 - 40

XXVIII kolejka: **CRACOVIA** - SANDECJA

Nowy Sącz 0:1 (0:0) Policht 52 (karny).

CRACOVIA: Słomka - Duda, Ziółkowski, Kowalik (77 Cebula), Wacek - Sz wajdych, Grodzicki, Hajduk, Hrapkowicz (65 Bednarz) - Bania, Hermaniuk (65 Fudali). 7 - 40

XXIX kolejka: SIARKA Tarnobrzeg

- **CRACOVIA** 2:1 (0:0) Chmura 60,

Rybkiewicz 80 - Hermaniuk 90.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Bagnicki, Ziółkowski, Baran - Sz wajdych, Grodzicki (72 Hermaniuk), Hajduk (86 Baran), Kowalik (79 Kopyść), Hrapkowicz (84 Podsiadło) - Bania. 8 - 40.

XXX kolejka: **CRACOVIA** - STAL Kraśnik 1:1

(1:0) Bagnicki 26 - Samolej 65.

CRACOVIA: Paluch - Baran, Ziółkowski, Wacek - Sz wajdych, Fudali (75 Podsiadło), Hajduk (46 Kowalik), Baran, Hrapkowicz (66 Grodzicki) - Hermaniuk (63 Duda), Bania. 9 - 41

XXXI kolejka: STAL Stalowa Wola

- **CRACOVIA** 2:2 (2:2) Wieprzeć 7, Brytan

13 - Podsiadło 1, Bagnicki 29.

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski, Bednarz - Podsiadło, Bagnicki, Hajduk, Baran, Bania, Wacek - Hermaniuk. 8 - 42.

XXXII kolejka: **CRACOVIA**

- Star Starachowice 4-0 (2-0)

Duda 9, Duda 43, Bagnicki 70, Sz wajdych 90
CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski, Bednarz - Podsiadło, Hajduk, Bagnicki (89 Grodzicki), Baran, Wacek (65 Sz wajdych) - Bania, Hermaniuk (82 Fudali). 5 - 45.

XXXIII: **CRACOVIA**

- Świt Krzeszowice 1-0 (0-0)

Duda 49

CRACOVIA: Paluch - Duda, Ziółkowski, Bednarz - Sz wajdych, Hajduk, Fudali, Bagnicki (90 Grodzicki), Baran, Podsiadło (68 Wacek) - Hermaniuk.

KIBICE

Luksusowo do Staszowa



Luksusowym autobusem kibice Cracovii udali się w grupie prawie 40 osób na mecz do Staszowa. Oj, już dawno tak kolorowo i wesoło nie było. W pasiastych koszulkach, ze śpiewem na ustach, z piwką w rękę dotarliśmy na miejsce. Do Staszowa przyjechało jeszcze kilku kibiców Cracovii z Radomia. Pojawili się również przyjaciele z Kielc.

Przez cały mecz głośnym śpiewem w strugach deszczu, chcieliśmy wspomóc naszych piłkarzy. I chyba to się udało. Mecz wygraliśmy 2-1, choć można by nawet powiedzieć, że wynik brzmiał 3-0... Dlaczego... Otóż jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił nasz Paweł Zegarek. Grający w barwach Pogoni Staszów chyba sam był zaskoczony przyjęciem kibiców z Cracova. Kiedy strzelił gola na trybunach słychać było jedno - Paaa-wee! Ze-gaaa-reeek. Ech...

Po zakończeniu meczu zaśpiewaliśmy jeszcze dobrze każdemu znaną piosenkę na cześć nowego gospodarza klubu: tubu dubu, tubu dubu niech nam żyje Prezes Naszego Klubu... Niech żyje Nam... i wróciliśmy do Krakowa.

W drodze powrotnej starsi kibice uczyli tych młodszych dawno nie śpiewanych na trybunach piosenek. Jak to się mówi... nauka nie pójdzie w las.

I tak szybko minęła nam, ze śpiewem na ustach podróż do Krakowa!



Poloniści Stowarzyszeni

W ostatnim numerze "Polonia Ole" informowano o założeniu stowarzyszenia kibiców Polonii. Nową grupę inicjatywną stowarzyszenia tworzą osoby z kilku środowisk, m.in.: IFC Poloni@, Fan Clubu "Czarni Kulturalni", który inicjuje doping na trybunie głównej oraz członkowie założonego w 2000 r. Towarzystwa Przyjaciół i Kibiców KS Polonia Warszawa.

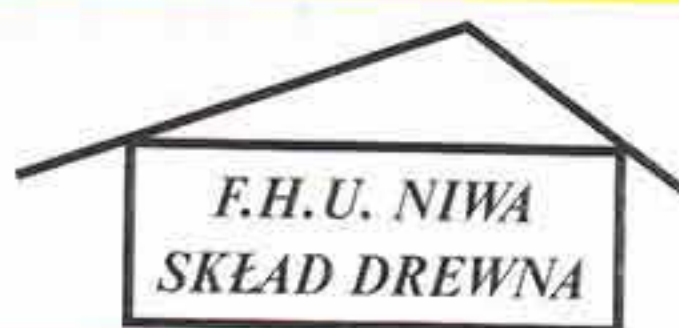
31 maja odbyło się walne zebranie stowarzyszenia, które będzie działało pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół i Kibiców KSP. Stowarzyszenie będzie kontynuować dotychczasowe działania typu ultras, a więc starania o efektywną oprawę meczów Czarnych Koszul u siebie i na wyjazdach oraz prowadzenie doping dla Czarnych Koszul na obu trybunach. Ponadto służyć ma propagowaniu Klubu, jego barw i tradycji.

Byłem, widziałem

Na meczu z Pogonią Leżajsk owszem byłem, widziałem to co wszyscy i mogę powiedzieć tylko jedno: Jakiegokolwiek były tego przyczyny (złe ustawienie składu, niedobre jedzenie na obozie przygotowawczym, brak pieniędzy dla drużyny za premie, czy może jakieś tzw. pozasportowe okoliczności), to nie chce więcej czegoś takiego oglądać na własne oczy. Ja, tak jak wszyscy na trybunach dużo się już goryczy natykałem na Cracovii, abym musiał przeżywać jeszcze i takie porażki.

Miałem już okazję słyszeć lub czytać różne pretensje zawodników, ale co, jak co, to po tym meczu to piłkarze powinni znaleźć się w roli przeprasających. Panowie - zawodnicy, przynajmniej honor tego wymaga! Tu nie jest byle jakiś C-klasowy klubik z Pimpkovic, ze nikt się jego losem nie interesuje. Tu chodzą na mecze ludzie oddani i przeżywający złe losy Klubu - nie dobijajcie więc nas. Na wasze przeprosiny czekamy po sezonie. Wystarczy jedno słowo: przepraszam, bez tłumaczenia się dlaczego się stało to co się stało. Zróbcie dla nas chociaż tyle. To wystarczy. Prosimy!

Oglądacz



**F.H.U. NIWA
JERZY ZĄBCZYK
Kraków, ul. Niwy 14/1**

Firma oferuje:

deski, krawędziaki,łaty, kontrłaty, stemple w cenach fabrycznych

Dodatkowo firma gwarantuje:

- usługi stolarskie w zakresie obróbki drewna
- kompleksowe usługi w zakresie montażu więzby i pokrycia dachu

Możliwość negocjacji cen, rabaty dla stałych klientów.

Zapraszamy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, soboty 8⁰⁰-12⁰⁰

**Skład drewna - Kraków, ul. Kielkowskiego 12, tel./fax (012) 656 11 84,
tel. kom. 0501 67 40 19**

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

**Gabinet czynny: pon, śr, pt 15⁰⁰-19⁰⁰; wt, czw 10⁰⁰-13⁰⁰
tel. 291-55-45**

F.H. „AGNES”

galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bieńczycka 168/014

- torebki, teczki damskie
- teczki, nesesery męskie
 - portfele
 - saszetki
- paszportówki, kosmetyczki
 - paski, biodrówki
 - rękawiczki skórzane
 - parasole
- plecaki dzieciinne, szkolne, turystyczne
 - torby turystyczne
 - walizy

DZIENNIK POLSKI

- To dziwne uczucie grać przeciwko Cracovii, bo przecież ja od urodzenia występowałem w tym klubie. Dzisiaj myliły mi się trochę koszulki - mówił dla Dziennika Polskiego po meczu z Pogonią Leżajsk Paweł Zegarek, niezwykle ciepło przyjęty przez grupę kibiców „Pasów”. (AS, 22.04.2002)

Tempo

- Proszę zatelefonować do mnie bezpośrednio do klubu. Nawet dzisiaj pod numer 294 05 14 - taką odpowiedź udzielił Prezes Paweł Misior jednemu z internatów na pytanie: „Mam ochotę działać dla dobra Cracovii... Mam pewne doświadczenie co dalej? Gdzie się zgłosić?” - podczas internetowego chata serwisu sports.pl w dniu 29 kwietnia 2002r.

Gazeta Krakowska

- Jeśli teraz nie wygrają, to zwolniony zostanie trener Grzegorz Kmita - tak zapowiadał w Gazecie Krakow-

skiej prezes MKS Cracovia SSA Paweł Misior przed spotkaniem ze Stalą Kraśnik. (Jacek Żukowski, 18.05.2002)

DZIENNIK POLSKI

- Składam swoją rezygnację z funkcji trenera. Całą winę za ostatnie niepowodzenia biorę na siebie - mówił po meczu ze Stalą Kraśnik trener Grzegorz Kmita (Dziennik Polski, 20.05.2002)

DZIENNIK POLSKI

- Rada Miasta Krakowa zdecydowała, że Czesław Marchewczyk otrzyma brązowy medal „Cracoviae Merenti” za szczególne zasługi dla naszego miasta. - informował Dziennik Polski (23.05.2002)

gazeta

- Nikt nie zamierza rugować kupców z placu, wręcz przeciwnie, chcemy z nimi ściśle współpracować, bo oni stanowiliby „złotą żyłę”. Tyle tylko, że opłaty zamiast do gminy wpłacane

byłyby do naszej spółki - mówił na konferencji prasowej po decyzji wojewody o przekazaniu lodowiska gminie Kraków Pełnomocnika Zarządu MKS Cracovia SSA ds. Sekcji Hokeja na Lodzie i Wiceprezes ds. Sportowych KS Cracovia - Adam Zięba. (28.05.2002)

Gazeta Krakowska

- Cracovia to jest klub, który mam w sercu, na zawsze, bez względu na to co by się przy ul. Kałuży działo. Jasne, że chciałbym być kiedyś postrzegany jako jeden z bardziej znanych wychowanków Cracovii, żeby w kronikach klubowych pojawiło się moje nazwisko jako mistrza Polski juniorów, mistrza seniorów w Szwajcarii i Holandii, zdobywcy Pucharu UEFA, reprezentanta Polski, który był na mistrzostwach świata, może wywalczy tu jakiś medal. To byłoby piękne, bo każdy mój sukces jest jednocześnie sukcesem mojej Cracovii - mówił Tomasz Rząsa w wywiadzie przeprowadzonym przez Janusza Koziola dla Gazety Krakowskiej (08.06.2002)

www.cracoviakrakow.com

Oficjalnie w internecie

Od niedawna pod adresem www.cracoviakrakow.com pojawiła się, w nowej szacie graficznej, oficjalna strona internetowa Cracovii. Dzięki świetnie układającej się współpracy na linii Krakowski Komercyjny Internet (www.kki.pl) - Koło Sympatyków - Klub, mamy w necie ładnie prezentującą się wizytówkę. Właśnie - wizytówkę.

W założeniu www.cracoviakrakow.com nie ma być konkurencją dla istniejącej i należącej do Koła Sympatyków strony www.cracovia.krakow.pl lecz przede wszystkim jej uzupełnieniem. Nie będzie to więc typowy serwis internetowy lecz właśnie taka nasza internetowa wizytówka gdzie dostępne będą głównie podstawowe informacje i oficjalne komunikaty klubowe.

A z informacji zawartych na naszej nowej witrynie będzie się można dowiedzieć między innymi o terminach naboru młodych zawodników do sekcji działających w Cracovii, o imprezach organizowanych przez klub, itp., itd...

Strona ta będzie sukcesywnie uzupełniana treścią. Pojawi się z pewnością lista sponsorów, którzy w mniejszym czy większym stopniu będą wspomagać lub już wspomagają Naszą Cracovię. W najbliższym będzie także dostępna oferta reklamowa dla potencjalnych reklamodawców.

Teraz również, aby zbliżyć do siebie kibiców i żeby poprawić stosunki na linii Kibice - Klub, Zarząd MKS Cracovia SSA daje możliwość kontaktu poprzez pocztę e-mail: klub@cracoviakrakow.com. Żaden list nie pozostanie bez odpowiedzi - zapowiadają pomysłodawcy - Zapraszamy do zaglądania i oceny. Czekamy na Wasze pomysły sugestie nie tylko w temacie internet ale w każdym innym.





restauracja marony

al. Kasztanowa 28, 30-827 Kraków
tel. 625 47 76, fax 625 47 79

W przestronnym i jasnym wnętrzu naszego lokalu polecamy dania kuchni europejskiej wg oryginalnych receptur, z różnych rodzajów mięs jagnięciny, cielęciny, wieprzowiny, wołowiny, ryb i drobiu.

Serwujemy małe porcje dla dzieci

Organizujemy wesela, chrzciny, rodzinne i firmowe bankiety, imprezy towarzyskie

Do dyspozycji gości parking oraz ogród letni z grillem i placem zabaw dla dzieci

Zapraszamy codziennie od 12:00 do 23:00



Kraków, ul. Podwale 6-7
tel. (012) 429 25 05

PUB-MINI BROWAR zaprasza: 9.00 - 2.00
Oferujemy państwu piwo własnego wyrobu na bazie słoju pszenicznego i jęczmiennego, sporządzone według starej austro-węgierskiej receptury o unikalnym aromacie i smaku.

RESTAURACJA - zaprasza: 12.00 - 24.00

Zapewniamy państwu bogaty zestaw dań przygotowanych przez doświadczonych mistrzów sztuki kulinarnej. Specjalnością naszego zakładu są dania kuchni wiedeńskiej.

NIGHT CLUB - jeden z najnowocześniejszych urządzonych w Krakowie, z najbardziej znanymi DJ-ami, zaprasza na dyskotekę w piątki i soboty od godz. 20.00.

SALA MYŚLIWSKA - stylowo urządzona jest idealnym miejscem na biznes lunch lub konferencję w kameralnej atmosferze.



● **PUB**
● **RESTAURACJA**
● **NIGHT CLUB**

S E R D E C Z N I E Z A P R A S Z A M Y



GRUPA 100

Stowarzyszenie „Cracovia - GRUPA 100” - gromadzi sympatyków Cracovii płacących podwyższoną składkę w wysokości minimum 100 zł miesięcznie. Jest nas coraz więcej.

Przyciągamy środki finansowe dla sekcji futbolowej Cracovii. Nasze składki, wpływy z miesięcznika „PASY”, wpływy z innych wydawnictw oraz imprez czy akcji w całości przeznaczamy na futbol w Cracovii.

Idzie nam dobrze! Grupą kieruje nowy Zarząd w składzie: **Jerzy Chylewski, Paweł Misió i Dariusz Mróz**. Do komisji Rewizyjnej wybrano: **Artura Horainę, Jerzego Ząbczyka oraz Rafała Akmana**.

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Kontakt: adres korespondencyjny bądź e-mail jak w stopce redakcyjnej lub **Dariusz Mróz** - 0-502-85-00-66



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

Przekonaj się sam dlaczego warto mieć takie łącze ?!

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków

e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>

tel. (012) 428 20 40

GALERIA

